

Szanowni Państwo,

Nazywam się Władysław Ornowski. Przyjechałem z Gdańska. Wspólnie z żoną prowadzimy Fundację, która nazywa się po prostu „Pan Władek”. Zajmujemy się głównie dokarmianiem dzieci. Ale od czasu do czasu stajemy przed problemami ludzkimi, z którymi nie poradzili sobie do tej pory ludzie powołani do rozwiązywania tych problemów. Mówię o urzędnikach z różnych instytucji państwowych, samorządowych.

Spotykamy się dzisiaj na kolejnej debacie o bezradności ludzkiej. Co to jest bezradność? Wielu z nas jest zdania, że to kres ludzkich możliwości, że to mur, którego głową już się nie przebije. Że człowiek staje przed problemami, którym sam nie da rady.

Pokażę Państwu dwa filmy o polskich rodzinach i opowiem o jednej młodej osobie. Jest pierwszy film - niestety słaby głos. Może i dobrze, to ja opowiem.

W miejscowości Smolno w okolicach Pucka żyła rodzina w dwóch pokojach. Przepraszam - egzystowała. W skandalicznych warunkach, które urągały ludzkiej godności. Widać to na załączonym obrazku. Przeciekający dach, brud, brak ogrzewania, ciepłej wody. Po prostu szok.

Dzięki wielu dobrym ludziom udało się, jak państwo widzą, postawić nowy dom: 120 metrów kwadratowych. Dziś skończył się koszmar dla tej rodziny. Jest to obecnie normalna rodzina z uśmiechniętymi dziećmi, chodzącymi czysto do szkoły i radzącymi sobie - oczywiście w miarę - rodzicami.

Po prostu udało się w odpowiednim momencie zapobiec decyzji o umieszczeniu dzieci w ośrodkach opiekuńczych. Nie tak powinniśmy dbać o polską rodzinę! Powinniśmy zrobić wszystko, aby takim decyzjom w porę zapobiegać. Żadna placówka! Żadna rodzina zastępcza! To powinna być ostateczność...

Teraz opowiem o Karolinie, osiemnastoletniej dziewczynie chorej na raka, której w zeszłym roku urzędnik z Ministerstwa Zdrowia odmówił zgody na pokrycie kosztów leczenia w Stanach Zjednoczonych. W uzasadnieniu napisał, iż powinna się przygotować na opiekę paliatywną. Zapytają Państwo, co dalej? Ponownie znaleźli się ludzie, którzy pomogli. Karolina przeszła szereg kosztownych operacji w USA i dzisiaj ma się dobrze z dalszymi dobrymi rokowaniami. Gdyby nie pomoc zwykłych ludzi, przepraszam - NIEZWYKŁYCH - co dzisiaj byłoby z Karoliną?

Drugi film. Na trzydziestu metrach kwadratowych na poddaszu małego domu mieszka wraz z rodzicami 15 dzieci. Przepraszam: szesnaścioro, bo jedno z dzieci ma dziecko. Bez wody w domu. Proszę zobaczyć - to studnia. A to wychodek, czyli po prostu toaleta. Widzę, że to dla wielu z Państwa szok. Stara kuchenka służy do gotowania i ogrzewania całego pomieszczenia. Dzieci śpią po kilkoro na jednym tapczanie. Postanowiliśmy to zmienić. Wysłaliśmy do wielu prominentnych osób prośbę o pomoc. Wielu przyjechało to oglądać (zza płotu), ale na tym z reguły się to kończyło. I na obietnicach. Odpowiedział bardzo pozytywnie Pan Prezydent Kaczyński - Patron naszego dzisiejszego spotkania, przekazując sumę 5 tysięcy zł. To był dobry znak, ale tylko, niestety, jedyny. Tu chciałbym za ten gest Panu

Prezydentowi podziękować. I co dalej? Jeszcze nie rezygnujemy, jeszcze mamy nadzieję...

Przedstawiłem Państwu trzy przykłady. Myślę, że to wszystko ciężkie przypadki bezradności, z którą ci ludzie sami nie daliby sobie rady. Z dwoma sobie jakoś sobie poradziliśmy. Z trzecim - mimo bezduszności polityków i urzędników - może przy okazji naszego dzisiejszego spotkania też damy sobie radę. Mimo tylu przeciwności z ufnością patrzymy w przyszłość.

Dziękuję bardzo.

O! Dziękuję za gromkie brawa!